BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2016/1 (XXXII)
ISSN 1640-7806
http://bibliotekarzpodlaski.ksiaznicapodlaska.pl/

Tetiana Czuża
Kijowski Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki
Kijów, Ukraina

„Żywioł ruski" Sienkiewicza w XIX-wiecznej krytyce

Przyjęty w tytule termin „żywioł ruski" rozumiemy w szerokim znaczeniu tematyki ukraińskiej (w pisarstwie XIX-wiecznym częściej używa się terminu „ruski"). Nawiązuje on do koncepcji ze szkicu historycznoliterackiego Józefa Tretiaka pod tytułem *Żywioł ruski w literaturze polskiej*, opracowanego na III Zjazd Historyków Polskich w 1900 roku. Do zakresu tego pojęcia uczony zaliczał…

> (...) treść utworów literackich polskich, zaczerpniętą z życia, obyczaju, historyi lub przyrody Rusi; potem materiał językowy ruski, wprowadzony do polszczyzny i w ogóle wpływ pewnych form poezji ludowej ruskiej na kunsztowną polską; nareszcie nastrój pewnych utworów literatury polskiej, odpowiadający szczególnym cechom temperamentu plemiennego ruskiego[1].

W takim sensie stało się ono bardzo popularnym pojęciem, ponieważ polsko-ukraińskie badania komparatywne często skupiają się właśnie na treści utworów literatury pięknej, ich wymowie ideowej, trochę w mniejszym stopniu poruszają stronę językową czy zagadnienia artyzmu. U Sienkiewicza będzie to dotyczyło przede wszystkim tematyki historycznej (przeważnie w związku z *Ogniem i mieczem*), jej kontekstu źródłowego, przesłania powieści, szczegółów krajobrazowych i etnograficznych świata przedstawionego, cech językowych oraz obecnych w powieści elementów folkloru. Właśnie te elementy, ich struktura i funkcje czę-

[1] J. Tretiak, *Żywioł ruski w literaturze polskiej*, [w:] *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1: *Referaty*, Kraków 1901, s. 315.

sto występowały w dyskursie krytycznym i literaturoznawczym bezpośrednio po ukazaniu się utworu oraz najintensywniej w ciągu kilku następnych dziesięcioleci. Najgoręcej omawiano jednak zagadnienia historyczne.

Recepcja tych właściwości przez współczesną pisarzowi krytykę będzie nas interesowała najbardziej. Tym problemem literaturoznawcy zajmowali się okazjonalnie, w kontekście studiów nad stanem dotychczasowych badań w zakresie poszczególnych zagadnień. Osobny natomiast artykuł poświęcił mu Zygmunt Szwejkowski: *„Ogniem i mieczem" a krytyka pozytywistyczna*[2]. Bliski temat podjęła Janina Kulczycka-Saloni w studium *Sienkiewicz w oczach współczesnych*[3] (1960), częściowo poświęconym recepcji *Ogniem i mieczem* w krytyce, niektóre tendencje recepcji powieści sformułował Tomasz Jodełka we *Wstępie* do zbioru studiów i recenzji *Trylogia Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki*[4]. Tak naprawdę wspólnym miejscem wszystkich prac, w ten lub inny sposób dotyczących problemu recepcji Ukrainy w twórczości Sienkiewicza, stało się podkreślenie różnicy stanowisk „obozów" konserwatystów i pozytywistów, która była szczególnie widoczna podczas pierwszej fali kampanii wokół twórczości Sienkiewicza. Skrajną polaryzację poglądów podkreślił m.in. Tomasz Jodełka:

> Dzieło artyzmu i fałszywe arcydzieło albo wręcz szmira, powieść zgodna z prawdą historyczną i odwrócony obraz wydarzeń dziejowych – tak różnych ocen nie doczekał się żaden utwór w literaturze polskiej. Od pierwszych recenzji aż po dzień dzisiejszy uczeni i pisarze zajmują diametralnie różne postawy wobec *Trylogii*[5].

Jednak polarność poglądów krytyki nie może być jedynym kluczem do rekonstrukcji mapy mentalnej „żywiołu ruskiego" w czasach powstawania *Ogniem i mieczem*. Poza oczywistą rozbieżnością poglądów różnych stronnictw w sprawach historycznych istniała też wspólnota pojęciowa w recepcji tego dzieła obowiązująca w latach 80. i 90. XIX wieku.

Materiał do badań nad recepcją powieści *Ogniem i mieczem* właśnie w ciągu pierwszych dziesięcioleci uzbierał się tak obfity, że nie sposób omówić w jednym artykule wszystkich recenzji, opinii lub wzmianek prasowych. Wobec tego skupimy się tylko na opiniach najwybitniejszych autorów i na jednym aspekcie recepcji

[2] Z. Szwejkowski, *„Ogniem i mieczem" a krytyka pozytywistyczna*, „Zeszyty Wrocławskie" 1947, s. 38-51.
[3] J. Kulczycka-Saloni, *Sienkiewicz w oczach współczesnych*, [w:] *Sienkiewicz. Odczyty*, Warszawa 1960, s. 124-164.
[4] T. Jodełka, *Wstęp*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki*, oprac. T. Jodełka, Warszawa 1962, s. 5-14.
[5] Tamże, s. 6.

– „żywiole ruskim". Zagadnienie recepcji jako przedmiotu badań literaturoznawczych było opracowywane przez przedstawicieli szkoły estetyki recepcyjnej rozwijanej przeważnie przez niemieckich i amerykańskich uczonych w latach 1970. (H.R. Jauss, W. Iser, S. Fish, M. Riffaterre). Według nich dzieło literackie nie jest przedmiotem obiektywnym i niezmiennym, a ponieważ jest obiektem intencyjnym, to nie posiada jednego stałego sensu, jest natomiast tworzone w trakcie każdego odczytania w świadomości odbiorcy, jest zapośredniczone przez struktury pojęciowe, przede wszystkim – doświadczenie czytelnicze. Hans Robert Jauss ustala powiązania pomiędzy kluczowymi dziełami składającymi się na proces literacki stosując kategorie recepcyjnego przyswojenia, rezygnacji, konserwacji i powrotu do przeszłości. Według określenia Michała Głowińskiego niemiecka szkoła estetyki recepcyjnej, „(...) kwestionując tzw. estetykę wytwarzania i przedstawienia, wysunęła odbiór jako centralny problem badań literackich"[6].

Fachowi literaturoznawcy, krytycy i literaci wypowiadający się o Sienkiewiczu, byli w większości czytelnikami wykwalifikowanymi. Ich prace krytyczne są bezcennym świadectwem lektury. Znajdujemy tutaj próby powiązania utworów Sienkiewicza z arcydziełami przeszłości, z ogólnie rozumianą tradycją wpisania do powszechnej narracji historii literatury polskiej w jej linii rozwoju od przeszłości do przyszłości, chęć odczytania ich sensu jako odpowiedzi na pytanie postawione przez dotychczasową literaturę i historię. Sienkiewicz niewątpliwie prowadził własny dialog z tradycją (barokową, romantyczną, pozytywistyczną, z polską i ukraińską historiografią), również można z pewnością stwierdzić, że poprzez stanowcze przewartościowanie tradycji otworzył nowy rozdział w polskim powieściopisarstwie historycznym. Ale jego utwory wciąż pozostają otwarte na nowe odczytania, włączając się do nieprzerwanego procesu konkretyzacji i przypisywania znaczeń w każdym akcie odczytania. Będzie nas tutaj interesowało właśnie to wrażenie nowości i prekursorstwa jego dorobku wobec „sprawy ruskiej", odnotowane przez większość współczesnych. Przecież poza indywidualnymi psychologicznymi i sytuacyjnymi cechami odbioru istnieje również ogólna logika recepcji – zjawisko historycznie określone posiadające własne formy i poziomy historyczne. Są to zarówno współczesne nam odczytania, jak i estetyczne doświadczenie minionych epok zawierające jednocześnie zasadnicze elementy tradycji kulturowej i mentalności przeszłości.

Rzeczywiście doniosłość chwili dziejowej była uznawana przez oba „obozy". Epoka wojen kozackich była pod koniec XIX wieku powszechnie odbierana jako jeden z najboleśniejszych urazów polskiej świadomości historycznej. Świadomość tej dotkliwej i wciąż niezagojonej rany towarzyszy prawie wszystkim ówczesnym

6 *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2002, s. 142.

opiniom. Narracyjnie epokę wojen kozackich przedstawiano jako tragiczną, przełomową, powstanie zaś kozactwa pod dowództwem Chmielnickiego jako przejaw skrajnego pogorszenia wewnętrznej sytuacji politycznej, krok potężnego niegdyś państwa ku katastrofie i upadkowi. Stanisław Tarnowski wprost wyprowadza obecny stan niewoli polskiego narodu z tamtych czasów: „(…) ten kozacki bunt, który skończy się otwarciem Rosji drogi zrazu tylko do Andruszowa, do Kijowa, a z czasem do Wilna i do Warszawy"[7]. Bohdan Zaleski czasy *Ogniem i mieczem* nazywał „(...) kawałkiem dziejów arcymętnym i arcysmętnym"[8]. Jeden z najwnikliwszych ówczesnych krytyków specyfiki estetycznej powieści Wojciech Dzieduszycki też zwrócił uwagę na tę właściwość rzeczywistości przedstawionej: „(…) i dziwiło to każdego z nas, iż ta właśnie rozpaczliwa kartka dziejów skusiła Sienkiewicza do stworzenia heroicznego obrazu"[9]. Józef Ignacy Kraszewski chwali wybór okresu historycznego, który pozornie nie nadawał się na materiał powieściowy:

> Wybór treści, w najwyższym stopniu dramatycznej; tragicznej, niemiłosiernie krwawej i dzikiej (...) jest pod względem artystycznym niechybnie szczęśliwy, ale dla naszego uczucia dziwnie bolesny (...) ten pierwszy wybuch wojny domowej, ta krwawa karta, która zdaje się drgać jeszcze... jest czymś tak straszliwym, iż niemal w całej swej nagości i ogromie odstręczyć była powinna raczej, niż pociągnąć artystę[10].

Stanisław Tarnowski pisał o „stanowczej chwili naszych dziejów", dodając, że w ten sposób powieść Sienkiewicza uzupełnia epickie przedstawienie całokształtu polskiej historii, do którego przyczynił się Mickiewicz swoim *Panem Tadeuszem* i *Konradem Wallenrodem*. Wojny kozackie jako przełom dziejowy postrzega również Piotr Chmielowski[11].

Ale już w tym niby zgodnym stwierdzeniu zawarta jest różnica postrzegania wybranego przez pisarza okresu. Podczas gdy jedni dopatrywali się wad wewnętrznych państwa, inni obarczali pełnią winy przeciwnika. Stanisław Krzemiński podkreśla, że: „Była to epoka straszna, pełna klęsk i błędów, skaz i plam politycznych i moralnych,

[7] S. Tarnowski, *Pierwsza pochwała „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 42.
[8] J. B. Zaleski, *Wrażenia poety romantycznego z lektury „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 16.
[9] W. Dzieduszycki, *O powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 24.
[10] J. I. Kraszewski, *Piękno obrazów i ułomność budowy powieści Sienkiewicza*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 70-71.
[11] P. Chmielowski, *„Ogniem mieczem" w oświetleniu pozytywistycznym*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 136.

epoka wojny domowej, nie wolna od hańby, a dysząca okrucieństwem"[12]. Kraszewski tragizm chwili dziejowej upatruje w tym, „(...) że przeważa niemal siła zwierzęca motłochu nad rycerskim poświęceniem garstki bohaterów"[13]. Pierwsze narracyjne ujęcie jest wynikiem rozliczeń z przeszłością przeprowadzonych przez dotychczasową historiografię polską, drugie jest nowe, zasugerowane przez samego Sienkiewicza, ale trwale przechodzące odtąd do dyskursu opisanej epoki. Tak naprawdę to cała dyskusja dookoła *Ogniem i mieczem* jest dyskusją o akceptację zaproponowanego przez pisarza nowego obrazu tej epoki. Krytycy próbują rozstrzygać kwestie historyczne w swoich szkicach opierając się na tym samym korpusie źródeł i opracowań historycznych, często przechodząc w swoich wywodach na płaszczyznę ściśle historyczną, powołując się przeważnie na prace Szajnochy, Kubali, Szujskiego. Krytyka literacka nieraz przypomina publicystykę historyczną. Omówienie *Ogniem i mieczem* tak naprawdę przekształca się w wielką dyskusję o ojczystych dziejach, w której istotne miejsce posiada rola Rusinów, kozactwa – postrzeganych przez jednych jako czynnik destrukcji, przez innych jako strona poszkodowana, sprawiedliwie domagająca się zadośćuczynienia, przez trzecich jako narzędzie w rękach siły zewnętrznej.

O wiele więcej uwagi niż artyzmowi poświęca się racjom stron, przyczynom konfliktu, czyli odpowiedzi na zasadnicze pytanie: „Czyja wina jest większa – Polski czy Rusi?"[14]. Krytycy wchodzą na pole poszukiwania prawdy historycznej, strategie narracyjne jednych w tym zakresie to bezkompromisowość, obnażanie skrywanych ciągot współczesnego społeczeństwa, innych – obrona wizji historycznej pisarza, poszukiwanie dla niej usprawiedliwień. Różnice zdań w tej kwestii przejawiały się najostrzej. Jednak były przykłady uniwersalizacji do poziomu cywilizacyjnego, na przykład u Wojciecha Dzieduszyckiego: „Odwieczna kwestia socjalna, walka wściekła ubogich i ciemnych z bogatymi i oświeconymi, poznaczyła krwią wszystkie kartki księgi"[15]. Obóz pozytywistów mocno podkreślał poglądy ówczesnej historiografii, robił wnioski o nieuzasadnionym przeniesieniu punktu ciężkości, umyślnej zmianie proporcji przez pisarza, bezkrytycznej i niezgodnej z prawdą gloryfikacji przeszłości. Prus i Chmielowski zarzucali Sienkiewiczowi tendencyjność i przyrównywali powieść do deklaracji politycznej, nie wahali się nazwać obraz historyczny w powieści jednostronnym, fałszywym, wręcz haniebnym. Bolesław Prus między innymi uwydatniał idealizację krwawej polityki magnackiej na Ukrainie

[12] S. Krzemiński, *Z burzy dziejowej*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 151.
[13] J. I. Kraszewski, *Piękno*…, dz. cyt., s. 71.
[14] J. Klaczko, *Różne piękności „Ogniem i mieczem" i „Potopu"*, [w:] *Henryk Sinkiewicz i jego twórczość w naszej pamięci*, oprac. i wybór M. Drozdowski, H. Szwankowa, Warszawa 2000, s. 125.
[15] W. Dzieduszycki, dz. cyt., s. 37.

i skrzywiony obraz kozactwa. Również Chmielowski zwracał się do pracy Szajnochy jako obiektywnego przedstawienia przeszłości, stawiał ją pod względem przedstawienia tragizmu dziejowego o wiele wyżej od powieści: „I dlatego to owa prawdziwie tragiczna chwila w dziejach naszych, tak potężnie odtworzona przez Szajnochę w *Dwu latach*, nie wywiera w powieści Sienkiewicza tego wrażenia, jakiego doznajemy przy jej obrazie w dziele historyka"[16].

Natomiast krytyka konserwatywna właśnie odrzucenie wniosków sformułowanych przez „krakowską szkołę historyczną" uważa za fundamentalny atut, chwali przewartościowanie historyczne dokonane przez Sienkiewicza. Przewagę argumentów artystycznych na rzecz racji historycznej Polski doceniali S. Tarnowski, J. B. Zaleski, W. Dzieduszycki, S. Krzemiński i inni. Ironicznie ich podejście potraktował Piotr Chmielowski:

> Jeden nawet z zachwyconych krytyków twierdził, że Sienkiewicz wypowiedział najprawdziwsze, najsłuszniejsze słowo w tej sprawie, słowo, którego historycy nasi odnaleźć nie umieli[17].

Chyba chodziło Chmielowskiemu o Tarnowskiego, który wspominał o skłonności historyków polskich do skruchy nad „krzywdami Rusi", ale rację przyznawał Skrzetuskiemu jako „(...) głosowi sumienia i prawdy, wcielonej Polsce samej"[18]. Całe grono zachwyconych krytyków było w pełni świadome przewartościowań dokonanych przez pisarza, próbowało je zracjonalizować. Taki chwyt stosuje między innymi Stanisław Krzemiński, rzetelnie wylicza przyczyny „buntu" i nawet podkreśla: „Obraz byłby bez wątpienia pełniejszy, gdyby go był Sienkiewicz poprzedził przedstawieniem tego, co dało zarówno powód, jak i pozór do buntu"[19]. Dlaczego tych przyczyn w powieści nie uwypuklono, krytyk tłumaczy tym, że Sienkiewicz „(...) starał się (…) być w stosunku do przeszłości jak syn dobry względem matki i głównie dlatego usuwający genezę ruchu, przekleństwem najdalszych wieków obarczony[20]. Następnym argumentem na rzecz sienkiewiczowskiego obrazu historii był wybór przedmiotu przedstawienia jako „energii stanu szlacheckiego" oraz gatunku jako „epopei rycerskiego ducha przodków naszych". Krytyk usprawiedliwia jednostronność również prawem artysty do wyboru punktu widzenia, wolnością

[16] P. Chmielowski, *„Ogniem mieczem" w oświetleniu pozytywistycznym*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 141.
[17] Tenże, *Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznym*, Lwów 1901, s. 65.
[18] S. Tarnowski, *Pierwsza pochwała „Ogniem i mieczem"*, dz. cyt., s. 49-50.
[19] S. Krzemiński, *Z burzy dziejowej*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 152.
[20] Tamże, s. 157.

od obowiązku bezstronności ciążącego historykowi. Podsumowuje swoje wywody w ten sposób:

> (...) stanął Sienkiewicz tam, gdzie było serce Polski – i dobrze stanął! Bez wątpienia, mógł był wprowadzić nieco odmiany w jednostajnie czarnym kolorycie, w jakim utrzymał stronę przeciwną (...)[21].

Krytycy również podkreślali rolę Sienkiewicza jako kontynuatora romantycznej tradycji przedstawiania Ukrainy, obecnej w twórczości Seweryna Goszczyńskiego, Antoniego Malczewskiego, Józefa Bohdana Zaleskiego i Juliusza Słowackiego. Kolejny powrót do tej tematyki został odebrany nawet z ironią, jako przesadne uwypuklenie elementu ukraińskiego w dziejach XVII wieku. Chmielowski twierdził, że w powieści odnosi się wrażenie, iż „(...) całe życie polityczne i społeczne ówczesnej Rzeczypospolitej skupiało się na Ukrainie"[22]. Wybór tej optyki w sposób nieunikniony stawiał Sienkiewicza w jednym szeregu z przedstawicielami szkoły ukraińskiej romantyzmu polskiego: „Z odrodzeniem się powieści historycznej znowu na jej scenie ukazuje się historyczna Ukraina we wspaniałych obrazach Sienkiewiczowskiej panoramy: *Ogniem i mieczem*"[23]. Podkreślało się bliskość opisów stepu do tradycji romantycznej, częste przedstawianie wydarzeń w krwawej konwencji, jak w *Zamku Kaniowskim* i *Śnie srebrnym Salomei*, oraz pesymistycznej, melancholijnej, jak w *Marii*. Jednocześnie krytyka podkreśla ambiwalencję w powieściowym stosunku do tradycji romantycznej. Niektórzy zauważali nawet instrumentalizację użycia typowych romantycznych cech krajobrazowych, między innymi opisów stepu, bliskość widoków ukraińskich w powieści (porohów, twierdzy Kudackiej, Siczy Zaporoskiej) do źródeł, z których korzystał pisarz (Beauplana, Dubieckiego).

Ale poza zachwytami nad plastycznością, barwnością opisów, ich bliskością z tradycją romantyczną zauważa się głęboki przełom w przedstawianiu przeszłości Ukrainy, który zachodzi u Sienkiewicza. To wrażenie odnotował Władysław Bogusławski, który zaczyna recenzję od porównania stosunku do kozactwa romantyków i Sienkiewicza:

> Historia Kozaczyzny była jedną krwawą omyłką; romantyzm kozacki był jednym nieporozumieniem; dziś, kiedy dzieje rozpatrują tę opłakaną sprawę, czas, żeby i poezja we właściwym oświetleniu przedstawiła rodzinę Nebabów. (...) Dokonał tego, a raczej do-

[21] Tamże, s. 159.
[22] P. Chmielowski, *Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznym*, Lwów 1901, s. 90.
[23] J. Tretiak, *Żywioł ruski w literaturze polskiej*, dz. cyt., s. 322.

> konywa Sienkiewicz (...) Autor nie unosi się już dziś nad romantycznością Kozaczyzny – watażka jest dla niego watażką, kiedy pali, zarzyna, wiesza, torturuje, rabuje i brnie w okrucieństwach, chociażby się nazywał Bogdan Chmielnicki, choćby swoje mordy, gwałty i rozboje prowadził pod sztandarem religii lub narodowości. (...) Sienkiewicz (...) odebrał mu konia z rasy świętojursko-panslawistycznej, na którym go posadził nowoczesny romantyzm polityczny, odebrał narzuconą ideę i postawił na nogach nie bohatera, ale rozszalałego krwawymi triumfami awanturnika. (...) Przeciwko takiemu człowiekowi staje druga siła, potężna, coraz w pochodzie swoim wzrastająca, czyste, nieskalane wyobrażenie cnót Rzeczypospolitej, wcielenie wszystkiego, co się w polskim charakterze mieściło pięknego, szlachetnego, bezinteresownego, wódz znakomity, prawy obywatel, wielkie serce – Jeremi Wiśniowiecki[24].

W ten sposób krytyka uznawała ambiwalencję obecności tradycji romantycznej w powieści, funkcjonowanie jej jako uniwersalnego stylu mówienia o Ukrainie, jednocześnie naśladowanego i demitologizowanego. Sienkiewicz przełamuje romantyczne stereotypy, dokonuje semantycznej transformacji obrazu Ukrainy – jej deromantyzację między innymi poprzez rehabilitację sarmacko-barokowej konwencji przedstawiania wojen polsko-kozackich. Innym ważnym elementem ukraińskiego *cliché* w dotychczasowej literaturze polskiej był folklor. U Sienkiewicza to nie tylko środek artystyczny w ramach stylizacji romantycznej, lecz również jeden z przedmiotów przedstawienia. Stanisław Krzemiński dziwi się, że Sienkiewicz tak często przywołuje w powieści ukraińskie pieśni ludowe:

> (...) ani to piękne, ani charakterystyczne, ani wiarygodne. Zamiast tych ukraińskich zacinań lepsze były wyrażenia szlacheckie z XVII wieku (...)[25].

Z ukraińskim folklorem ściśle powiązana jest też kwestia języka, używanego przez postacie Rusinów. Powszechnie zarzucano Sienkiewiczowi błędy (Piotr Chmielowski, Franciszek Rawita Gawroński, Teodor Tomasz Jeż, Włodzimierz Antonowicz). Wiązało się to z nieznajomością języka ukraińskiego, wyręczaniem się neologizmami polsko-rosyjskimi. Jednak na czytelnikach nieznających się na rzeczy nie robiło to przykrego wrażenia, ponieważ taki język w połączeniu ze stylizacją romantyczną i folklorystyczną wypowiedzi funkcjonował jako przedmiot artystyczny, wyraźny obcy „język" używany do charakterystyki

[24] W. Bogusławski, *„Ogniem i mieczem" – powieść Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia,* red. T. Jodełka, Warszawa 1962, s. 19-20.
[25] Tamże, s. 164.

społeczeństwa ukraińskiego. Natomiast powrót do tradycji sarmackiej też nie dla wszystkich krytyków był do przyjęcia: „(…) jest to błędem, jeżeli nie więcej, iść za tradycją, której fałsz dawno jest dowiedziony"[26]. Zygmunt Kaczkowski uważał, że zaadaptowane w powieści szlacheckie myślenie XVII-wieczne jest zasadniczym błędem pisarza:

> Ale są inne tradycje, stworzone sztucznie, przez pewną kastę, w chwilach obłędu, w celu usprawiedliwienia lub upiększenia grzechów popełnionych w celu umycia się z winy. (...) Do takich tradycji należą także wszystkie szlacheckie podania i pojęcia o wojnach kozackich – a miejmy też raz odwagę powiedzieć, że do nich także należy pewna część pojęć o unii z Rusią. Unia ta czeka jeszcze na swoich dziejopisarzy[27].

Dyskusja w tym miejscu wyraźnie przechodziła na projektowanie przyszłego kształtu dziejów narodowych, w trakcie dyskusji nad Sienkiewiczem próbowano ustalić, jaką tradycję należy przyswoić, na jakiej budować tożsamość narodową, czy wolno zaakceptować propozycję *Ogniem i mieczem*.

W powieści dokonano nie tylko przewartościowania polskiej tradycji sarmacko-barkowej i romantycznej, nie tylko deromantyzacji literackiego obrazu Ukrainy poprzez najpierw naśladowanie, a później ośmieszanie romantycznej konwencji, doszło do demonizacji, zupełnego odtrącenia przeklętej okolicy od mentalnego historycznego ciała Rzeczypospolitej. George Grabowicz twierdzi, że:

> Z „cienia" Ukraina przekształca się w coś demonicznego i obcego. Wspólnego gruntu, żadnej wiary we wspólną ojczyznę nie ma; o przywiązanie do Ukrainy już nie chodzi[28].

To odczucie dążenia pisarza do zbrzydzenia literackiego uroku Ukrainy, zrzucenia z niej romantycznej powłoki poprzez wyolbrzymienie okropieństw, przemocy zostało odnotowane przez wielu krytyków. Ze zdroworozsądkowego punktu widzenia, reprezentowanego przez Zygmunta Kaczkowskiego, obraz Ukrainy jest „rażąco jednostronny":

> Na Ukrainie Sienkiewicza ciągle pada deszcz, ziemia rodzi tylko olbrzymie trawy i oczerety, a zaludniona jest tylko ludźmi, którzy się między sobą mordują, zalana potokami

[26] Z. Kaczkowski, *Rozprawa z „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 104.

[27] Tamże, s. 107.

[28] Г. Грабович, *Грані міфічного: образ України в польському й українському романтизмі,* [в:] *Г. Грабович, Доісторії української літератури*, Київ 1997, с. 187-188.

krwi ludzkiej, nastroszona palami i szubienicami, zaścielona trupami i zgnojona wyprutymi z nich wnętrznościami[29].

Niektóre sceny powieści zwróciły szczególną uwagę krytyki, rozpatrywane były jako kluczowe w strukturze semantycznej powieści. Uznano je ostatecznie za podstawową werbalizację autorskiej koncepcji historycznej w odpowiedzi na owo pytanie: „Czyja wina większa?". Jedna z nich to sławna dyskusja Chmielnickiego ze Skrzetuskim. Przywoływano ją często jako dowód obiektywności pisarza w odtwarzaniu przeszłości: „(…) w tej rozmowie, jak żeby dwa narody stanęły sobie do oczów, jak żeby historia sama, sumienie wieków, jak żeby prawda sama sądziła ich sprawę"[30]. Mimo że argumenty Skrzetuskiego ewidentnie przeważały, to samo dojście do głosu Chmielnickiego postrzegano jako przejaw rzetelności w przedstawianiu prawdy dziejowej: „Jakąż to Sienkiewicz gwałcił prawdę historyczną, gdy (…) samemu Chmielnickiemu pozwalał krytykować gospodarstwo możnowładcze na Ukrainie w duchu *Dwóch lat dziejów naszych*"[31].

Natomiast Bolesław Prus tę scenę uważał za psychologicznie nieprawdziwą, nawet zaproponował własną wersję odpowiedzi hetmana kozackiego na zarzuty oficera chorągwi Wiśniowieckiego[32]. Równie wielką uwagę przyciągnęło zakończenie powieści, które znaczne grono wielbicieli talentu pisarskiego Sienkiewicza rozczarowało. Tarnowski i Kraszewski epilog berestecki uważali po prostu za wadę konstrukcyjną powieści, deklarowali niedosyt czytelniczy, niezadowolenie brakiem ewidentnego zwycięstwa, zarzucali pisarzowi zbytni pesymizm. Zakończenie *Ogniem i mieczem* niekoniecznie krzepiło serca pierwszych jej czytelników: „Po przeczytaniu książki zostaje tylko rozpacz i nieporadność straszna. A takim przenigdy nie powinien być duch polskiej książki"[33]. Lecz ostateczna ocena bywała też bardzo optymistyczna, doceniano przede wszystkim patriotyczność powieści: „Zatem takie dzieło to pociecha i otucha, to przybytek odwagi i ufność w siebie"[34].

Jeśli chodzi o XIX-wieczną recepcję *Ogniem i mieczem* na Ukrainie, warto pamiętać, że sprawa Chmielnickiego stała się głośna w Kijowie jeszcze przed wyda-

[29] Z. Kaczkowski, *Rozprawa z „Ogniem i mieczem"*, dz. cyt., s. 109.
[30] S. Tarnowski, *Pierwsza pochwała*, dz. cyt., s. 48.
[31] S. Krzemiński, *Z burzy dziejowej*, dz. cyt., s. 158.
[32] B. Prus, *„Ogniem i mieczem", powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Henryk Sienkiewicz*. Materiały, zebrała i wstępem opatrzyła J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1966, s. 191-192.
[33] W. Dzieduszycki, *O powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 37.
[34] S. Tarnowski, *Z najnowszych powieści polskich: Sienkiewicz „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Materiały*, dz. cyt., s. 161.

niem powieści. Monografię o wodzu kozackim napisał historyk Mikołaj Kostomarow jeszcze w 1857 roku, od 1860 trwały prace nad pomnikiem Chmielnickiego, którym towarzyszyły dyskusje, zbiórka pieniędzy. Wreszcie odsłonięcie odbyło się w roku 1888. Prowadzono liczne badania nad dziejami kozaczyzny, przyczynami buntów kozackich, wydawano zbiory ludowych pieśni historycznych i dum kozackich. Szewczenko i Gogol przedstawiali temat walk polsko-ukraińskich w literaturze pięknej. W ten sposób ukraińscy czytelnicy mieli własne rozległe zaplecze do recepcji *Ogniem i mieczem*. Ostry krytyczny osąd bezpośrednio powieści i sposobu przedstawienia w niej narodu ruskiego oraz historii wypowiedział znany uczony kijowski Włodzimierz Antonowicz, zarzucając pisarzowi skrzywienie prawdy dziejowej, subiektywizm, kierowanie się ideałami klasy szlacheckiej sprzed 300 lat. Wybitny pisarz, literaturoznawca i krytyk literacki z Galicji Iwan Franko, mimo sympatii do literatury polskiej i napisania dziesiątków artykułów prasowych na jej temat, żadnego nie poświęcił *Ogniem i mieczem*. Okazjonalnie tylko wspominał o zagrożeniach płynących z jej „fantastycznych obrazów"[35], zarzucał pisarzowi uprzedzenia narodowościowe[36].

Odbiór Sienkiewiczowskiej Ukrainy przez następne pokolenia był już zdecydowanie inny, przede wszystkim brakowało żywego zainteresowania nową wizją przeszłości. Po dwudziestu latach od pierwszego wydania powieści (1903–1904) dyskusja dookoła *Ogniem i mieczem* wybuchła ponownie. Tym razem inicjatorami polemiki byli Stanisław Brzozowski i Wacław Nałkowski, krytykując przesłanie powieści z punktu widzenia krytyki socjologicznej. Podczas I wojny światowej i w latach po odzyskaniu niepodległości stworzona przez powieściopisarza legenda patriotyczna odegrała istotną rolę w walce o tzw. kresy wschodnie, była inspiracją dla nowego pokolenia patriotów. W dwudziestoleciu międzywojennym recepcja kwestii ukraińskiej w powieści uległa przemianom. Zauważono już duże przyswojenie przez społeczeństwo polskie Sienkiewiczowskiego obrazu Ukrainy, które pogłębiało różnicę odbioru powieści wśród Ukraińców i Polaków. Pisał o tym Adolf Bocheński na łamach „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego": „(…) Polacy nie mogą zrozumieć przyczyn tak ostrej nieprzyjaźni odczuwanej przez Ukraińców wobec Sienkiewicza. Wielu uważa go nawet za rzecznika porozumienia, może nawet ukrainofila"[37]. Właśnie takie wrażenie po przeczytaniu *Ogniem i mieczem* odniósł Konwicki:

[35] І. Я. Франко, *„Placówka" Bolesława Prusa*, [в:] І.Я. Франко, *Зібрання творів У 50 т.*, Т. 18, Київ 1976–1986, с. 154.

[36] І. Я. Франко, *Рецензія на книгу Брюкнера „Cywilizacja i język"*, „ЗНТШ" 1901, Т. 6, R. 1903, с. 78.

[37] A. M. Bocheński, *Ukraiński Maurras*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński" 1933, № 34–35, s. 2.

> Bo mnie czułości do Ukrainy nauczył Sienkiewicz. Do tej Ukrainy, co to lubiła sobie *rizaty Lachiw*, co kochała hajdamackie szaleństwa, co uwielbiała z tęsknoty do wolności wsadzić swój kudłaty łeb w srogą niewolę[38].

Kolejnym przełomem w recepcji powieści stała się książka Olgierda Górki „*Ogniem i mieczem" a rzeczywistość historyczna* (1934). Miażdżącą ocenę artyzmu i społecznego oddziaływania Sienkiewicza spotykamy w *Dzienniku (1953–1956)* Witolda Gombrowicza. Podobnie zdystansowane podejście do Sienkiewiczowskiej wizji Ukrainy oraz jej wpływu na polskie społeczeństwo widać u powojennych badaczy emigracyjnych:

> Dla przeciętnego Polaka wychowanego na *Ogniem i mieczem* Ukraina to Kozaczyzna, to pijany Chmielnicki, który wzniecił bunt, (...) to wspólne z Tatarami najazdy na Polskę, to rzezie i pouczające, choć okrutne kary za te rzezie sprawiedliwie wymierzane przez wysłannika Opatrzności Jeremiego Wiśniowieckiego[39].

Nowy etap w recepcji powieści przypada na koniec lat 90. XX wieku, kiedy odbyła się premiera filmu Jerzego Hoffmana. Ponownie zaczęła się dyskusja wokół literackiego pierwowzoru. W szeroko zakrojonej polemice wtedy wzięli udział historycy, pisarze, społecznicy, publicyści zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, odwołując się już do całkowicie odmiennej narracji historycznej. Jako jej podsumowanie przywołamy jedynie zdanie historyka Franka Sysyna o różnicy projektów narodowych zrealizowanych przez oba narody:

> (...) powstanie Chmielnickiego według trafnego określenia M. Hruszewskiego miało dla Ukraińców takie samo znaczenie, jak Reformacja dla Niemców lub Rewolucja Francuska dla całej Europy; stało się ono kamieniem węgielnym tożsamości Ukraińców – od hetmańskich panegirystów do pisarzy i historyków tego stulecia. Próbując projektować polską mitologię narodową na tamten okres historyczny, Sienkiewicz w sposób nieuniknionym musiał wejść w konflikt nie do pogodzenia z mitologią narodową Ukraińców[40].

Fryderyk Schiller pod koniec XVIII wieku zauważył, że różne wizje przeszłości są wynikiem projekcji teraźniejszości, waga zaś wydarzeń z lat minionych jest mierzona ich rolą w kształtowaniu naszego świata, natomiast ich sens ujawnia się

[38] B. Hadaczek, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2002, s. 202.
[39] J. Kowalewski, *Ukraińsko-polskie morze czerwone*, „Ostatnie Wiadomości. Dodatek Tygodniowy" (Londyn) 1961, № 2 (616), 8. I, s. 3-4.
[40] Ф. Сисин, *Вправи з політичної коректності*, „Критика" 1999, № 9 (23), с. 28.

dopiero w ramach pewnego układu teleologicznego, retrospekcyjnie przypisywanego ciągom zdarzeń. Wobec tego inaczej konstruowano wizję dziejów na Ukrainie w wieku XVII, inaczej w pierwszej połowie wieku XIX przez romantyków, inaczej pod koniec tego stulecia. W przypadku historii stosunków polsko-ukraińskich również za każdym razem fakty wplatało się do gotowych schematów narracyjnych, tworzyło się generalne opisy przypadków łączące poszczególne wydarzenia w całość, porządkowało się, zapewniało się im sens zgodny z potrzebami chwili bieżącej. Sienkiewicz stał się geniuszem takiego przeformułowania, konstruując z dostępnych mu elementów tradycji nowy atrakcyjny dla społeczeństwa polskiego obraz dziejów. Właśnie to wrażenie zgodnie odnotowała krytyka XIX-wieczna. Można przypuszczać, że pisarz odpowiedział na ówczesną potrzebę przewartościowania ojczystej historii, szczególnie z najcięższych okresów. Lecz powstałe dzieło nie zaspokoiło w całości nikogo z czytelników, wywołało natomiast burzę w krytyce, która nie kończy się po dziś dzień. Krytyczna recepcja sama w sobie stała się kontynuacją procesu kształtowania identyczności obu kultur poprzez fabularyzację, przypisywanie przeszłości nowych sensów, konstruowanie wielkich narodowych narracji historycznych.

Bibliografia:

Bocheński Adolf Maria, *Ukraiński Maurras*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński" 1933, № 34-35, s. 2.

Bogusławski Władysław, *„Ogniem i mieczem" – powieść Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia, szkice, polemiki*, red. Tomasz Jodełka, Warszawa 1962, s. 17-22.

Chmielowski Piotr, *Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznym*, Lwów 1901.

Chmielowski Piotr, *„Ogniem mieczem" w oświetleniu pozytywistycznym*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 134-149.

Dzieduszycki Wojciech, *O powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 23-38.

Górka Olgierd, *„Ogniem i mieczem" a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1986.

Hadaczek Bolesław, *Historia literatury kresowej*, Kraków 2002.

Jodełka Tomasz, *Wstęp*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 5-14.

Kaczkowski Zygmunt, *Rozprawa z „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 94-123.

Klaczko Julian, *Różne piękności „Ogniem i mieczem" i „Potopu"*, [w:] *Henryk Sinkiewicz i jego twórczość w naszej pamięci*, opracowanie i wybór Marek Drozdowski, Hanna Szwankowa, Warszawa 2000, s. 124-125.

Kowalewski Janusz, *Ukraińsko-polskie morze czerwone*, „Ostatnie Wiadomości. Dodatek Tygodniowy" (Londyn) 1961, № 2 (616), 8. I, s. 3-4.

Kraszewski Józef Ignacy, *Piękno obrazów i ułomność budowy powieści Sienkiewicza*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 69-72.

Krzemiński Stanisław, *Z burzy dziejowej*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 150-165.

Kulczycka-Saloni Janina, *Sienkiewicz w oczach współczesnych*, [w:] *Sienkiewicz. Odczyty*, Warszawa 1960, s. 124-164.

Prus Bolesław, *„Ogniem i mieczem", powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Materiały*, zebrała i wstępem opatrzyła Janina Kulczycka-Saloni, Warszawa 1966, s. 164-197.

Słownik terminów literackich, red. Janusz Sławiński, wyd. 4 bez zmian, Ossolineum, Wrocław 2002.

Szwejkowski Zygmunt, *„Ogniem i mieczem" a krytyka pozytywistyczna*, „Zeszyty Wrocławskie" 1947, s. 38-51.

Tarnowski Stanisław, *Pierwsza pochwała „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 39-68.

Tarnowski Stanisław, *Z najnowszych powieści polskich: Sienkiewicz „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Materiały*, dz. cyt., s. 157-164.

Tretiak Józef, *Żywioł ruski w literaturze polskiej*, [w:] *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich*, T. 1. *Referaty*, Kraków 1901, s. 315-322.

Zaleski Józef Bohdan, *Wrażenia poety romantycznego z lektury „Ogniem i mieczem"*, [w:] *Trylogia Sienkiewicza. Studia*, dz. cyt., s. 15-16.

Антонович Владимир, *Польско-русские отношения в современной польской призме (По поводу повести Г.Сенькевича „Огнем и мечем")*, [в:] Антонович Владимир, *Моя сповідь. Вибрані історичні та публіцистичні твори*, Київ 1995, с. 106-135.

Грабович Григорій, *Грані міфічного: образ України в польському й українському романтизмі*, [в:] Грабович Григорій, *До історії української літератури*, Київ 1997.

Сисин Франк, *Вправи з політичної коректності*, „Критика" 1999, № 9 (23), с. 28.

Франко Іван Якович, *„Placówka" Bolesława Prusa*, [в:] Іван Якович Франко, *Зібрання творів: У 50 т.*, Т.18, Київ 1976-1986, с. 153-161.

Франко Іван Якович, *Рецензія на книгу Брюкнера „Cywilizacja i język"*, „ЗНТШ"1903, Т. 6, с. 75-84.

Tetiana Czuża
The Taras Shevchenko National University of Kyiv
Kyiv, Ukraine

SIENKIEWICZ'S "UKRAINIAN THEMES" IN THE 19TH-CENTURY CRITICAL RECEPTION

The article considers the critical reception of Ukrainian themes in Henryk Sienkiewicz's *With Fire and Sword*, focusing particularly on the revaluation of the Cossack uprisings made in the novel, and on the writer's play with romantic and baroque artistic and historical concepts. The author demonstrates the whole spectrum of critical reactions to the use of Ukrainian themes in Sienkiewicz's work.

Key words: literary criticism, romanticism, Cossacks, Polish-Ukrainian historical relationship